№ 257. w Czwartek dnia 3. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 31. Października wieczorem. — Według telegraficznéj urzędowéj depeszy, część armii tureckiéj przekroczyła Dunaj pod Kalafat.

Paryż, d. 31. Października. — Rząd rosporządził założenie dwóch obozów pod Lionem i Toulonem, każdego po 50,000.

Wiedeń, d. 31. Października. — Dyrekcya towarzystwa żeglugi parowéj ogłasza, że w skutek nagłych przeszkód, zaprzestano żeglugi na niższym Dunaju.

Berlin, d. 2. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać pułkownikowi i dowódzcy 6go pułku kirasierów hr. Schlippenbach, order orła czerwonego 3ciéj klassy na pętlicy; katolickiemu nauczycielowi i organiście Fengler w Rohrsdorf, powiecie wschowskim i nauczycielowi Schulz w Weissig, powiecie Sprottau, powszechną oznakę honorową, a zamianować landratami: asesorów rej. Fritscha, Kampersa, Hövela, as. kammergerichtu Maurera, Mauw i Szczesnego.

Berlin, dn. 2. Listopada. — N. Pan podpisał najwyższy rozkaz, powołujący izby na dzień 28. Listopada.

Berlin, d. 1. Listopada. — Korespondent Gaz. wrocławskiéj pisze z Berlina, że wie z dobrego źródła, iż nie będzie ogłoszony zakaz wywozu zboża i palenia spirytusu, bo te środki nieuchyliłyby drożyzny.

— Mówią że jeden z ministrów zajmuje się zaprowadzeniem zmiany w podatku od rzezi. Dotąd niezważano na jakość wprowadzanego bydła, tylko opłacano podatek od sztuki. Minister uważa potrzebę zaprowadzenia w téj mierze różnicy i zastósowania podatku do wartości bydlęcia wprowadzonego. — Dowiadujemy się także o przybyciu księcia biskupa Dr. Foerstera do Berlina, zkąd udał się na zamek Sansouci w Poczdamie, gdzie go prezes ministerstwa przedstawi królowi. — Prezes ministerstwa nieprzyjął zaproszenia na uroczystość, którą na cześć jego chciano w d. 9. Listopada wyprawić. Natomiast wdzięczność publiczna chce mu na dniu 18go Grudnia, jako w rocznicę zamianowania go prezesem ministerstwa objawiać hołd swój przez doręczenie mu adressu z pucharem. Komitet zajmujący się tą rzeczą, rospisał składkę po całym kraju, aby hołd przybrał znamie ogólne.

W prowincyi pruskiéj objawiła się obawa o most kolei żelaznéj budowanéj na Wiśle. Podobno jeden z filarów tak się pochylił, że go musiano podeprzeć. Tymczasem obawa ta ma być płonną, ponieważ wszyscy znawcy, miejsce gdzie się buduje most, uznali za najdogodniejsze, a roboty około niego powierzono najzdatniejszemu i najsumienniejszemu radzcy budowniczemu. Filary są w olbrzymich rozmiarach budowane, mają szerokości przeszło stóp 40, a wysokie i długie na 100 stóp. Tak daleko od siebie są oddalone, że kra wygodnie między niemi przechodzić może. Ich wysokość przechodzi wszelkie dotychczasowe powodzie. Mimo téj silnéj budowy filarów, jeszcze je podwójnym szeregiem otoczono silnych pali, a zbudowano je na palach bitych i rusztowaniu, kóre wypełniono massą silną kamienną. Wierzchnia budowa filarów jest zbudowana z ogromnych ciosowych kamieni i ku ich zabezpieczeniu otoczono je massą kamieni granitowych. Budowa tego mostu ukończy się dopiero za lat trzy i przeznaczono na nią $3\frac{1}{2}$ miliona talarów, a na most na Nogacie $1\frac{1}{4}$ mil. tal. Uregulowanie łoża rzeki wpływające na bezpieczeństwo mostu ma kosztować 3 miliony talarów.

— W niektórych kołach, powiada Gaz. wrocł., gniewają się na nią, że zamieszcza przestraszające wiadomości o sprawie wschodniéj. Tłumaczy się z tego tym sposobem, iż nie może swych wiadomości i wnioskowań stósować do interesów zagrożonych. Przyznaje, że stan jest niebezpieczny, ale są fakta, które zapowiadają groźne wypadki. Nie wierzą tym faktom w owych kołach dla tego, że nieprzypadają do ich widoków i spekulacyi. Zamiast więc zarobienia sobie na wdzięczność, iż wczas ostrzega publiczność interesowaną, to jéj czynią wyrzuty za wypadki i rzeczywistość, która groźne swe czoło wychyla z zamętu wyobrażeń, jakie rozsiewają różne organa, wedle życzeń lub podsuwań swoich patronów. Kiedyśmy, mówi daléj taż gazeta w nrze 282. nie wierzyli zaręczeniom pokoju zewsząd się cisnącym, czerpaliśmy zdanie nasze z logiki faktów i dopełniliśmy obowiązku naszego, jako publicyści. Najnowsze depesze usprawiedliwiają zimny sąd nasz o stanie rzeczy. Bardzo rzeczą jest wątpliwą, czyli Omer basza uwzględni życzenia lorda Redcliffe i wstrzyma się od kroków nieprzyjacielskich, bo niepodobna przypuścić, aby Rosyanie opuścili księstwa naddunajskie, a to jest conditio sine qua non wszystkich układów. Co większa, dziś zdaje się, że Francia opuści swoje bierne stanowisko, kiedy wysyła jenerała Baraguaj d'Hilliersa z całym zastępem oficerów. Ma on zastąpić mniéj czynnego pana Dela Cour w Konstantynopolu. Jest to manifestacya, któréj nie zmażą żadne rozumowania dzienników.

(Kor. Cz.) — Sprawa wschodnia wystawioną jest w téj chwili jakby na jatki dla dziennikarstwa europejskiego. Poważny dziennik czuć musi wstręt do powtarzania niezliczonych plotek, pogłosek, domysłów, przypuszczeń, kombinacyj, powiedzmy, oczywistych głupstw i umyślnych kłamstw, które tysiąco-językowa prasa kontynentalna puszcza codziennie w obieg pomiędzy ludzi. Weźmy tylko Indépendance belge i Berlińską Kreuz-Zeitung. Ileż tam codziennie tego rodzaju wiadomościami zadrukowanego papieru? Tamta przynajmniéj prosta brukowa plotkarka, ta i plotkarka i publiczna fałszerka, która jedną ręką bije się w piersi, a drugą rzuca błotem kłamstw i potwarzy na przechodzących. Do sprawy wschodniéj przyczepiono, słusznie czy niesłusznie, wszystkie interesa, stosunki, zasady, opinie, uczucia i namiętności społeczeństwa europejskiego. Wedle chwilowego sprawy téj położenia zmieniają się też co chwilę *społecznych tych żywiołów stan, ruch, kierunki, działanie i oddziaływanie ich pomiędzy sobą i wpływ* na opinią publiczną. Rodzi się pewne chaos w wyobrażeniach i chęciach. Obecnie, chaos to doszło, jak się zdaje, do najwyższego zamętu, i to właśnie w chwili, w któréj stan sprawy saméj i stanowisko obu stron spornych jasnemi się stały dla każdego. W obec dwóch olbrzymów występujących do boju naprzeciw sobie, z których jeden czuje, że jest młodym i jeszcze rość powinien, drugi, że się zestarzał i że zebrać musi resztę sił swoich, aby przynajmniéj upadł z honorem; zmalała w politycznem znaczeniu swém Europa, z ogromem drobiazgowych interesów i stosunków, krępujących jéj siłę i wolę, gotuje się do odegrania roli prostego widza; w dramacie, który w swém rozwiązaniu kryje nieuniknione faktum jéj własnéj przyszłości. Austrya i Prusy mają przynajmniéj świadomość swéj roli, i nie wahały się przyznać się do niéj publicznie, wiedząc, że chwilowe stanie zewnątrz sceny wypadków nie przeszkodzi im do wystąpienia na niéj, gdyby okoliczności wymagać tego miały. Lecz Anglia i Francya, obiecując pomoc Turcyi i zarazem pośrednicząc pokój, zdają się czuć w téj chwili pewien wstyd przed Europą, gdyby wskutek przyjętego stanowiska przez dwa powyższe państwa miały odrazu cofnąć się do roli prostych spektatorów. Cóżby to dopiero było, gdyby im Turcya powiedziała, że się obejdzie bez ich pomocy. Floty sprzymierzone stoją dotąd w Besikabey. Przypłynąż przynajmniéj dla uratowania honoru pod Konstantynopol, pozostając niememi świadkami walki toczącéj się o przewagę krzyża lub księżyca, i o zdobycie klucza do dwóch części świata? Tak jak dziś rzeczy stoją, neutralność Anglii i Francyi, przynajmniéj na początek wojny, staje się konieczną, jeżeli w ogóle utrzymanie pokoju powszechnego szczérém jest życzeniem państw europejskich. Panuje dotąd jeszcze dość powszechne przekonanie, że nawet do wojny pomiędzy dwiema stronami spornemi nie przyjdzie. — Przekonanie to tkwi podobno już tylko w życzeniu, a poparcia swego szuka głównie w nadchodzącéj porze roku. Nie potwierdziła się wprawdzie pogłoska o ogłoszeniu manifestu wojny cesarza rosyjskiego, ale ruch nowych korpusów armii rossyjskiéj ku południowi wskazuje, że na wypowiedzenie wojny przez Turcyą cesarz nie odpowie prośbą o pokój.

Królestwo polskie.

Warszawa, 29. Paźdz. — Naj. Pan, w skutek przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwszy dozwolić raczył przebywającemu we Francyi wychodźcy polskiemu Kajetanowi Jerzmanowskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— P. Rachel z osobami jéj towarzyszącemi opuściła Warszawę, udając się do Petersburga, gdzie została angażowaną.

Francya.

Paryż, d. 29. Października. — Monitor zamieszcza dekret, mocą którego uprawa bawełny w Algieryi ma doznawać wsparcia od rządu. Tenże ma dostarczać kolonistom ziarna bawełnianego, odbierać płody

bawełniane przez trzy lata, wyznaczać nagrody na wywóz ich do Francyi i zezwalać na nagrody prowincyalne po 2000, 3000 i 5000 fr. kolonistom, którzy najlepszą wyprodukują bawełnę. Drugim dekretem wyznaczono 100,000 fr. z listy cywilnéj, z których przez lat pięć wypłacać się będzie po 20,000 fr. kolonistom pod tytułem cesarskiéj nagrody, którzy największą ilość najlepszéj bawełny dostarczą i dopełnią przepisów objętych programatem.

— Na mocy dekretów zamieszczonych w Monitorze będzie dyrekcya w ministerstwie spraw wewnętrznych pełnic służbę linii telegraficznych. Pan de Vougy, prefekt dep. Nievre, został mianowany dyrektorem w téj sekcyi ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Dziś odbyła się narada ministerstwa w St. Cloud.

— Patrie niemoże się nachwalić przyjęcia serdecznego księcia Napoleona na dworze sztutgardzkim.

— Na koronacyą wyrestaurowano pojazdy galowe z największym pospiechem. Cesarz z cesarzową pojadą powozem koronacyjnym Karola X. którem odmieniono nieco, po czterech rogach umieszczono orły. Książe Hieronim ma sobie przeznaczony pojazd, którym zawieziono hr. Chambord do chrztu, trzy inne pojazdy przeznaczono dla reszty członków rodziny cesarskiéj.

— Wczoraj była wojna nieuchronna, dziś żyjemy śród najgłębszego pokoju. Depesza nadesłana z Wiednia o ustaniu kroków nieprzyjacielskich nad Dunajem i nowe zaręczenia i propozycye cara tchnące pokojem wypogodziły czoła zasępione i stroskane giełdy. Ale dowiaduję się z pewnego źródła, że depesza wiedeńska niema zasady. W niéj powiedziano o krótkiém zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich. W depeszy, którą p. Havas otrzymał, było po prostu powiedziane o ustaniu kroków nieprzyjacielskich. Pan Havas udał się ze swoją depeszą którą wczora wieczorem o godzinie 9 otrzymał, do ministra spraw wewnętrznych. Tam dodano wyraz na czas krótki. Patrie wieczorna zamieściła depeszę pana Havas, ale nie dla tego, że ją uważała za uzasadnioną, ale że podniosła kursa na giełdzie na dwa franki, bo wiadomo, że giełda głęboko niemyśli i żyje z dnia na dzień. Co się tyczy nowego projektu cesarza rossyjskiego, o tém niewiem, czy jaki istnie. Tu wielu chętnie nadstawia ucho zaręczaniom pokojowym cara. Patrie atoli wieczorna bardzo po wojennemu przemawia. Dziś potwierdza rostawionemi czcionkami, że Rossyanie pierwsi rospoczęli kroki nieprzyjacielskie, bo wbrew traktatom powiedli okręty wojenne po za ujście Prutu. Zarazem łaje Debaty, że w liście niby z Konstantynopola bardzo podstępnie chwali Turków. Nie chcemy rozbierać, mówi Patrie, czyli korespondent Debatów pod danemi okolicznościami powinien zniżać naród z nami sprzymierzony, w którym przebywa jako gość, tylko tu powiemy, że od czasu artykułu w Monitorze zamieszczonego i w obec stanowiska, jakie rząd francuzki zajął, sprawa Turcyi dziś powinna być dla wszystkich Francuzów świętą i pełną uszanowania. Ostatnie zdanie dostatecznie dowodzi, że w sferze najwyższéj ani wątpią o wybuchu wojny, a chociaż car może ma zamiar zachód uśpić nowemi zaręczeniami pokojowemi, jednakowoż tym razem mu nieuwierzą.

— Dziś wyjechał do Marsylii jenerał Baraguay d'Hilliers, celem udania się do Konstantynopola. Towarzyszą mu oficerowie różnéj broni.

— Podczas rozpoczęcia giełdy upowszechniła się wiadomość, że depesza nadeszła dzisiaj z Konstantynopola z d. 21. Października zwiastująca zawieszenie broni na czas krótki. Kursa w skutek tego poszły w górę i to podnoszenie się trwało do końca giełdy. Do tego podniesienia się kursów przyczyniła się także wiadomość zamieszczona w Morning Post, która mówi o propozycyi petersburgskiéj dosyć łagodnéj, tak iżby ją mogły przyjąć mocarstwa i uwagi zamieszczone w Daily News o obecności króla Belgów w Londynie. Tu w Paryżu sądzą, że król Belgów popiera politykę świętego przymierza lorda Aberdeena. Równie nie spuszczamy z uwagi wyrażenia się pana Persignego w okólniku do prefektów zamieszczonym w Monitorze. W końcu tego okólnika stoi: Francya i Anglia niestraciły nadziei, że wkrótce sprawa sporna będzie załatwioną na drodze pokoju. Te wiadomości, jakoteż znaczne podniesienie się angielskich papierów i metalików austryackich, przyczyniły się do podniesienia kursu renty. Tu przebywający Turcy nadzwyczaj zagniewani są na artykuł z Konstantynopola zamieszczony w Debatach wczorajszych. Tureckie poselstwo ujrzało się zmuszoném odpowiedzieć na oszczerstwa Debat tém bardziéj, że Debaty powtórnie o Turcyi pisząc, przyrównywały ją do Armeńczyka, który po wielkim strachu musiał jednak zapłacić za wszystkich, co najedli i napili.

— Rosporządzenie ministra spraw wewnętrznych względem telegrafów widać chce oddać dozór nad wiadomościami z zagranicy nadchodzącemi, własnéj dyrekcyi. Ztąd drugie złe wypłynie, bo inne stolice wyprzedzą z wiadomościami, gdy rządowi nie ze wszystkich okolic równo spiesznie donosić będą ajenci, jak prywatni.

— *(Kor. Cz.).* L' Independance została wczoraj wstrzymana na poczcie, wówią z powodu, że zawierała manifest cesarza Mikołaja, obraźliwy dla zachodu a mianowicie dla Francyi. Débaty i Assemblée Nationale mające kombinacye z ambasadami, odebrały od rządu rozkaz ogłaszania rzeczonego manifestu. Depesza Stambulska z dn. 10. nic jeszcze nie mówi o wejściu flot sprzymierzonych w Dardanele. P. Dawid Urquhart twierdzi w Morning Post, że floty nie wejdą i że przezimują na morzu Środziemném: francuzka w Smyrnie a angielska w Olivete. Times ogłasza od tygodnia artykuły nieprzyjazne Turcyi. Dzisiejszy Constitutionnel nadmienia, że Turcya może być zostawioną saméj sobie. Co to wszystko znaczy? Czy zachód opuszcza całkiem Turcyą? Trudno przypuścić coś podobnego. Zdaje się, że bar. de Bourqueney wstrzymywał dotąd wprowadzenie flot w Dardanele, lecz że cesarz przesłał rozkaz wyraźny, aby weszły na zawołanie porty. Rozkaz ten nadszedł do Stambułu dopiero d. 10. Bar. de Bourqueney ma mieć jeszcze nadzieję, że konferencya wiedeńska pokój utrzyma. Król pruski działa także w kierunku pokoju, lecz odrębnie. Posłał on w tym celu do Londynu zaufaną osobę, która ma z p. Bunsen nad utrzymaniem pokoju pracować. Jeszcze więc, pomimo domyślanego manifestu cesarza wszech Rosyi, stojemy między pokojem a wojną, ale nadzieja pokoju zdaje się być czystém złudzeniem. Wszystko pokazuje, że zachód trawiony wzajemną nieufnością i potrzebą utrzymania pokoju, niewie jeszcze co pocznie i czeka wojny, aby się zdobyć na stanowczą decyzyą. Jeżeli floty przejdą Dardanele, mają one wziąść stanowisko obronne (przeciw komu?), a nie zaczepne. O wysłaniu wojska lądowego niema wcale mowy w téj chwili. Pan Kisielew miał oświadczyć, iż wysłanie jednéj kompanii do Turcyi zmusi go do zażądania paszportów. Głoszą, że Francya posłała Turcyi z 50,000 sztuk broni. Turcya prosi jéj teraz o jednego jen. dywizyi, jednego jen. brygady i kilku pułkowników. Czy Francya będzie mogła prosby usłuchać? Turcya znajduje się w trudném położeniu, bo w chwili prowadzenia wojny z Rosyą, musi jeszcze trzymać korpusy obserwacyjne nad granicami Grecyi i Persyi. Mohamed Illa bej nie przybył dotąd do Francyi, lecz ma przybyć do niéj niebawem. P. de Coutade okazał najwięcéj interesu w dowiadywaniu się czy przybył i kiedy przybędzie. Ambasada turecka w Paryżu pokłada wiele nadziei na Abdi baszy, czerkiesie, który ma operować w Georgii. W ogóle ambasada turecka w Paryżu jest tak niedokładnie i późno informowaną jak dawniéj. W pośród przewidzeń wojennych przyszedł do jen. Jominiego list pisany przez bibliotekarza biblioteki petersburgskiéj, według którego Rosyanie mają jeszcze niewierzyć w wojnę.

Dekret Napoleona III. powiększający o 5. milionów budżet marynarki, niedobre zrobił wrażenie w Anglii. Anglicy lękają się systematycznego powiększania floty fracuzkiéj. Francya ma już dzisiaj tyle parowców wojennych ile Anglia. Sir Charles Napier nalega na powiększenie floty angielskiéj i na zbrojenie brzegów wielkiéj Brytanii. Lęka się nie tak napadu Francyi jak Rosyi, a może i wspólnego napadu obydwóch.

Opinia publiczna zaczyna się dziwić, że Francya nic nie robi dla Turcyi. Francuzi uwierzyli zupełnie w pogłoski energicznéj pomocy, i pocieszali się podniesieniem godności Francyi na zewnątrz. Dziś niewiedzą co myśleć. Można być przygotowanym, że złe zakończenie sprawy tureckiéj bardzo zaszkodzi dzisiejszemu stanowi rzeczy. Napoleoniści wołają o cierpliwość. Ks. Napoleon bawiący w Paryżu okazuje się czynnym i daje obiady anty dyplomatyczne. Ks. Murat mimo zakazu cesarskiego, prowadzi propagandę w Neapolu i Sycylii. Mówią, że loże masońskie południowéj Francyi zbierają składki na potrzeby muratystów. Ks. Murat żyje oziębłe z cesarzem, szczególniéj od ostatniéj podróży po południowéj Francyi, którą odbył w zamiarze zasilenia swéj propagandy.

Ambasador francuzki w Turynie zapozwał przed sąd dziennik Voce della Liberta; za artykuł pod tytułem: Dwóch Bonapartów i Francya.

Rządowe dzienniki francuzkie, trudnią się od niejakiego czasu wiele Austryą, tak pod względem pożyczki jak pod względem sprawy szwajcarskiéj.

Anglia.

Londyn, 29. Paźdz. — Pierwszy strzał armatni pod Izakczą brzmi dzisiaj po wszystkich dziennikach torysoskich i radykalnych w jednéj nieprzerwanéj harmonii i odbija się echem po wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego. Times i Morning Chronicle powtarzają artykuł Monitora z wielkiém upodobaniem. Times niema nic do zarzucenia temu programatowi francuskiemu, chwali mianowicie, że nic kategorycznego niepowiedziano w tym artykule o wojnie i pokoju, że wysoko ceni zgodę i harmonię między Anglią i Francyą panującą, i spodziewa się przedewszystkiém, że jego czytelnicy zapewne spostrzegli, że Monitor tak samo prawi, jak Times. Chronicle dopatruje w stylu cesarskie pióro. Harmonia panująca między Anglią i Francyą nadaje temu artykułowi i z téj strony kanału cechę urzędowego oświadczenia. Niestety rząd podczas feryi parlamentowych niema prawnéj lub wprowadzonéj zwyczajem metody, do udzielania krajowi zdań swoich. Spodziewa się, że nareszcie znajdzie się środek, do zerwania téj tajemniczości, która publiczność pozostawia w najuciążliwszém oczekiwaniu, a gabinet wystawia na nieuzasadnione oskarzenia lub podstępne wykładania udanych przyjaciół. Co się tyczy wystrzałów armatnich pod Izakczą, kilka kul niestanowi jeszcze wojny. Cesarz rossyjski dowiedziawszy się o wypowiedzeniu wojny przez Turcyą, oświadczył, że unikać będzie kroków zaczepnych, daléj mamy powód do sądzenia, że porta, skoro usłyszy o życzeniach swoich sprzymierzeńców, zawiesi na chwilę kroki nieprzyjacielskie. Anglia i Francya, ja myślimy, przedłożyły Turcyi układ, który sułtan z honorem i konsekwencyą przyjąć może i którego car nie odrzuci. Z tego powodu nie jest niebezpieczeństwem, aby kroki nieprzyjacielskie ustały i nastąpił pokój zaszczytny. Inaczéj Herald się odzywa: są jeszcze ludzie, którzy wierzą w potęgę dyplomacyi, kiedy grzmi artyleria nad brzegami Dunaju. Niemamy czynnie popierać sułtana, bo interwencya jeszcze wszystko może naprawić; na takich nędznych wykrętach tracimy wiele czasu. Powinniśmy byli dawno przekonać się, że niepodobną jest rzeczą oczekiwać zaszczytnego pośrednictwa. Losy dwóch państw postawiono na iglach żelaznych. Rossya musi ustąpić, albo Turcya upaść musi. Nie było nigdy sporu i boju o słowa lub zdania itd. Zajmującą jest pogłoska, za któréj prawdziwość przecie Herald ręczyć nie chce, że u dworów małych na stałym lądzie wpadli na myśl dyplomaci dla ocalenia honoru cesarza Mikołaja i pokoju europejskiego, aby Turcya odstąpiła carowi Multany i Wołoszczyznę, a Rossya Turcyi odstąpi Georgią! Twierdzą nawet, że z tą propozycyą małe dwory wysłały ajentów, aby popierali pomysł ten u królowéj angielskiéj. Jeżeli to jest prawdą, że się ośmielono rządowi angielskiemu podobne czynić propozycye, to wówczas marny jeden dowód więcéj, jak dalece Anglia spadła w oczach całego świata.

— Królowa odbyła wczora w Windsorze kapitułę orderu ostu i udzieliła w obec zgromadzonego dworu księcia i księżny brabanckiéj, hr. Flandryi i księżniczki Karoliny belgijskiéj trzem lordom uderzenia rycerskie i oznaki tego orderu, a mianowicie Tomaszowi of Haddinftonowi, Jerzemu, księciu na Athollu i Foxowi lordowi Panmure (znanemu pod nazwiskiem Fox Maule).

— W papierach zagranicznych żadnych niezawierano dziś na giełdzie interesów, więcéj okazywano odwagi w nabywaniu papierów angiel-

skich, a szczególniéj konsolów. Przypisują tę pochopność nadeszłéj wiadomości z Wiednia o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich nad Dunajem i wzmiance w Chronicle rannéj o usiłowaniach mocarstw zachodnich, w celu nakłonienia Turcyi do zawieszenia broni. Równie akcye kolei żelaznych poszły w górę.

Włochy.

Genua, 27. Paźdz. — Według nadeszłych tu wiadomości ze środkowych Włoch, mnóstwo żołnierzy austryackich rozpuszczono z szeregów armii stojącéj w Toskanii i Romanii i już byli w drodze, gdy ich w Ferarze w skutek telegraficznéj depeszy zatrzymano i rozkazano wracać do korpusów. Wiadomość ta pozbawiła nadziei wszystkich, którzy pragnęli pokoju. Wzburzenie umysłów wzrasta w środkowych Włoszech. I w Neapolu król czyni przygotowania, bo słusznie wnosi, że jeżeli sprawa wschodnia pogorszy się, to posiłki francuskie powiększające załogę francuską w Rzymie mogą płomieniami okryć Włochy. Król Ferdynand ma dosyć liczną armią, nielicząc 10,000 Szwajcarów pod bronią, ale ludność gotowa jest do powstania. Pokazanie się kilku fregat francuskich, mogłyby przyczynić się do rewolucyi w kraju.

Wielki książe toskański pojechał z synem do Neapolu, podobno i papież wybiera się do Neapolu, ale władze wojskowe francuskie niepochwalają projektu téj podróży. Świat u nas wygląda wielkich wypadków na wiosnę.

Turyn, 24. Paźdz. — Wojsko stoi u nas zakonsygnowane, a dom ministra Cavoura otoczony karabinierami. Nigdzie się też Cavour niepokazuje, bo przeciwko niemu cała zawziętość ludu jest wymierzoną, jego obwiniają o drożyznę, o oddalanie z urzędowań i tym podobne rzeczy. Dzienniki podają liczbę rannych podczas rozruchów d. 18. b. m. Między ranionymi przez wojsko widzimy kawalera Pettinego, kawalera d'Angrogna (jenerała majora i adjutanta królewskiego), kaw. Oytana, p. Parrochia finansistę, którzy starali się lud uspokoić. Dziś czytano plakaty porozlepiane po rogach ulic: *Rispettiamo il Re, abbasso Cavour*. (Szanujemy króla, śmierć Cavourowi.) Zniesienie cła od zboża i nagrody za przywóz żywności uśmierzyłyby rozruchy.

Turyn, 25. Paźdz. — Według listów handlowych, ma zamiar Anglia obsadzić wyspę Elbę, aby w razie potrzeby blokować Liworno. Spodziewają się wkrótce na wodach sardyńskich angielskiéj floty. Mówią, że lord Minto po powrocie z Londynu układał się potajemnie z sardyńskim gabinetem, o pozwolenie wylądowania wojska angielskiego w Genuy, równie mówią, o potrojeniu armii francuskiéj w Rzymie. Według wszystkich okoliczności widać, że Piemont rzuca się całkiem w objęcia Anglii.

Austrya.

Wiedeń, 28. Paźdz. — Wiele dopatrujemy teraz śladów, że zmniejszenie armii nakazane przez cesarza jest tylko pozornem. Te ślady zatracają w nas nadzieję, że rząd pewnym jest pokoju i chce oszczędności zaprowadzić. W pułkach bowiem artyleryi zwolują wszystkich na urlopie zostających; liczne kolumny armat, wozów z prochami i amunicyą codzień tędy przechodzą na kolej północną i do miejsc, z których statki parowe odchodzą, celem przewiezienia ich do Węgier, dokąd spiesznie wczora książe Albrecht odjechał. Nie pomału także zdumiano się, gdy przekonano się, że na rachunek rządu skupują po wszystkich krajach koronnych konie do kawaleryi. W rozporządzeniu w téj mierze wydaném wyraźnie powiedziano, że sprzedającym konie nad cenę remontową przewyżka wypłacaną będzie srebrem, jako ażio. Wysłano też jenerała Rittera do Besarabii, Multan i Wołoszczyzny na skupowanie koni dla rządu austryackiego. Te więc redukcye armii w skutku okazują się niczém, ponieważ te części armii, które nie tak rychło się wyrabiają, jak artylerya w całości zatrzymują i kompletują, a piechotnego żołnierza w każdéj chwili można ściągnąć.

(*Kor. Cz.*) Stan groźny rzeczy na wschodzie, wpływa coraz więcéj i wyraźniéj na stosunki handlowe tutejsze. Złoto i srebro idą w górę. Papiery przemysłowe chwieją się lub spadają. W potrzebach życia wzrastająca drożyzna; w operacyach handlowych stagnacya i oczekiwanie. Ci, co wierzą w wojnę i ci, co jeszcze liczą na spokojne załatwienie kwestyi, chwieją się w każdym kroku, gdzie idzie o ich własny interes. Jest to przesadzona roztropność i niemniéj naganna i szkodliwa, jak zbytnia porywczość lub zuchwałość. Bliskie są wprawdzie stosunki między Austryą i Turcyą, lecz pod względem handlowym, wojna Turcyi z Rosyą tych stosunków nie zakłóci. Pod względem politycznym wypowiedziana już przez rząd neutralność, daje dostateczną rękojmię przynajmniéj na czas niejaki. Turcya z swéj strony przyrzeka nie tylko Austryi, ale całéj Europie, zachowanie swobód handlowych i spokojności osobistéj chrześcian jéj poddanych, lub w niéj zamieszkałych. Z téj przeto strony kapitałom europejskim i ich wolnemu obrotowi przez handel z Turcyą, żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Obawa, żeby wojna turecko rosyjska nie stała się wojną europejską, jest również bezzasadną przynajmniéj do wiosny. Ludwik Napoleon chce pokoju i w tym działa duchu, choć może depesze p. Drouyn de Lhuys, tętnią ciągle tym duchem w jakim przemówił ten minister z powodu zajęcia Multan i Wołoszczyzny. Gabinet angielski dopóki się trzyma, nie wystąpi otwarcie do walki za Turcyą. Lord Westmoreland i baron de Bourquenay spodziewają się nawet aż dotąd, że dyplomacya spór załatwi. Jak i kiedy, niewiadomo. To pewna, że gabinet petersburgski stoi przy nocie wiedeńskiéj i że cesarz Mikołaj przesłał rozkaz księciu Gorczakowi czekać na Turków na lewym brzegu Dunaju. Rosya nie ustępuje, lecz niechce działać zaczepnie. Jestto wiadomość która krąży dzisiaj między posłami zagranicznemi po widzeniu się z hr. Buol de Schauenstein.

(*Kr. Cz*). O manifeście wojny, który miał już przesłać wszystkim dworom gabinet petersburgski, wątpić można, naprzód dla tego, że takowy wspólnie przynajmniéj z przesłaniem za granicę, pokazałby się w dziennikach urzędowych rossyjskich, powtóre dla tego, że byłby może niepotrzebnym. Cesarz Mikołaj zrobił już swój manifest przy wkroczeniu wojsk w prowincye naddunajskie. Wypowiedział w nim całą myśl i czas pokazał, że jéj niezmienił. Następne noty i depesze hr. Nesselrode wytłumaczyły tak jasno i otwarcie politykę cesarza, iż nawet w przypuszczeniu wojny zaczepnéj, wojska rossyjskie mogły przejść Dunaj bez nowego manifestu. Wszakże manifest turecki niemoże pozostać bez odpowiedzi, i odpowiedź ta w kształcie cyrkularnéj noty przesłaną istotnie już została posłom rossyjskim za granicą. Jest ona o ile się dowiaduję treściwem potwierdzeniem argumentów i postanowień już znanych. W tonie godna i umiarkowana, w gruncie śmiała i dobitna. Doniosłem wam przed dwoma dniami jéj treść, podług depeszy telegraficznéj. Rossya przyjmuje wojnę, lecz stoi odpornie i czeka na nieprzyjaciela. Polityka i strategia przemawiają za tém postanowieniem.

Na zrobione mi z Berlina zapytanie w co się obróciły moje doniesienia o bezpośrednich układach między Turcyą i Rossyą, odpowiadam, że kroki do takowych zrobionemi były przed miesiącem w Carogrodzie i że o nich nie tylko wszystkie europejskie dzienniki, ale nawet liczne korespondencye z Carogrodu dotąd mówią. Prędzéj lub późniéj może się jeszcze wszystko na téj drodze skończy.

— Pod względem ostatecznego udzielenia konsensu na kolej wiedeńsko-brucką, rozpoczęto już czynności urzędowe. Konsens ma być udzielony na lat 50, a przywiléj ten rozciągnięty ma być na dotychczasową kolej do Brucka, tak, iż lata upłynione nie będą w te 50 lat liczone.

Listy do redakcyi Gazety warszawskiéj I. J. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Słówko jeszcze o Album p. Wilczyńskiego, które za granicą coraz bardziéj oceniane i poszukiwane być zaczyna; czytaliśmy o niem wyborny artykuł p. F. Serré w illustracyi; teraz w Gazette de France, na nowo o nim donosi p. Thenot, (Gazette du 5. Juillet) zowiąc je arcydziełem w swoim rodzaju (Ce magnifique ouvrage, véritable chef — d'oeuvre du genre, qui contient des monuments réligieux, des tableaux historiques, des portraits, des vues aussi variées que pittoresques, est un monument élevé à force de soins et de sacrifices, etc. etc.)

P. Thenot dodając należne pochwały wydawcy, który myśl pierwszą powziął i tak wytrwale ją dokonywa, cytuje jako współpracowników samego p. Lemercier, brata jego Ambrożego, panią Langlois i S. Aubert, pressera. Już dawniéj królowa angielska zaszczyciła p. Wilczyńskiego złotym medalem; teraz odebrał on wielce artystycznie wykonaną tabakierę od K. J. M. pruskiego, któren Album wileńskiego ofiarę przyjąć raczył i wydawcy oświadczył podziękowanie. Nie dziwujemy się wcale, że to wydawnictwo tak ocenionem zostało za granicą, gdyż istotnie im daléj idzie, tem więcéj zasługuje na pochwały. Szczególnéj troskliwości, z jaką p. Wilczyński pracuje, zdumiewają się we Francyi, gdyż jak nieco dawniéj z polowaniem pana Paska, teraz znów z ogromną kompozycyą Wesele w Ojcowie postąpił, i zetrzeć rozkazawszy kamień, na nowo ją sławnemu Gavarni przerobić i litografować polecił.

Porównanie pierwszego i drugiego wydania zupełnie pana Wilczyńskiego usprawiedliwia, ale zaprawdę mało jest wydawców, którzyby kosztem takich ofiar spełnienia swéj myśli się dobijali..... Oprócz baletu Wesele w Ojcowie z akwarelli Gavarniego, nowo wydanego, wyszły w tych czasach: Widok bramy sławkowskiéj w Krakowie, z rysunku w zbiorze P. K. Beyer znajdującego się, a przez nas do Album w kopii udzielonego, i śliczny portret Apolinarego Kątskiego, wielkiego formatu, przez Lafosse. Zamierzony jest i zapowiedziany wizerunek Wł. Syrokomli, który się wkrótce ma ukazać; oprócz tego kilka małych przybyło obrazków, ze zwykłą p. Wilczyńskiemu starannością i wdziękiem dokonanych.

Mówiąc o Album, niech nam tu wolno będzie wspomnieć jeszcze o osobliwości, jakąśmy razem z niem otrzymali, to jest o próbie fotolitografii p. Lemercier. Wynalazek to zupełnie nowy i zdumiewający, którego nie wiem, czy wiele egzemplarzy doszło do kraju. P. Lemercier przedstawił go już akademii nauk w Paryżu i jakkolwiek inwencya ta jest jeszcze w kolebce, rokuje już niezmierne na przyszłość rezultata.

Za pomocą właściwych środków p. Lemercier przygotowuje tak kamień litograficzny, że na nim otrzymać może fotografią, którą wykonaną przez słońce od razu, odbija jak zwykłe litografie. W ten sposób wykonany kawał muru ze staremi posągami (zdaje się z Notre Dame w Paryżu) jakkolwiek na pierwszy rzut oka jest mglisty i bez pewnych obrysów, widziany uważniéj i przez szkło powiększające, cudownie powtarza naturę, a raczéj jest schwytaną naturą samą. Wszystkie szczegóły aż do najdrobniejszych szczerbków muru widać tu jak na dłoni, a charakter spłukanych i opalonych posągów przewybornie się maluje. Jak wielkiéj wagi może być fotolitografia do zdejmowania widoków, a szczególniéj monumentów z natury, nie potrzebujemy przypominać, życzemy tylko, by ten wynalazek jak najprędzéj wydoskonalić się mógł i upowszechnić.

Cztery nowe zeszyty wzorów A. cr. Przezdzieckiego i E. Rastawieckiego, już odbijane w nowym zakładzie M. Fajansa w Warszawie, zasługują, byśmy o nich obszerniéj pomówili nieco. Tablica pierwsza zeszytu trzeciego zawiera cztery piękne buławy hetmańskie, ze skarbcu częstochowskiego, rysowane przez P. J. Drewaczyńskiego, chromolitografowane przez Kellerhovena. Tradycya przypisuje one Reverze Potockiemu, Marcinowi Kalinowskiemu, Teterze hetmanowi Zaporożskiemu i Stanisławowi Jabłonowskiemu. Buławy należą do najcharakterystyczniejszych zabytków naszéj przeszłości; służyły one nie tylko za oznakę władzy w ręku hetmanów, ale je także noszono przed niemi w uroczystościach (De Thou) i z niemi składano do grobu. Tak, według Niesieckiego (T. IV. 755.), Kozacy wyrzuciwszy z grobu w Perejasławiu ciało Łukasza Żółkiewskiego, wzięli zeń pierścień i buzdygan. Janowi Zamojskiemu dano do trumny pieczęć i buławę drogiemi kamieniami sadzone, na 200,000 szacowane, które późniéj skradzione zostały. (Duńczewski, herbarz, I. 227.) Było także we zwyczaju buławy zawieszać przy obrazach za exvota i testamentem przekazywać je przyjaciołom. Tak Michał Pac, wojewoda wileński i hetman litewski, jednę buławę u obrazu N. Panny w Trokach zawiesił, inne między godnych swych przyjaciół rozpisał. Może z powodu, że zwykle buławy bywały drogiemi kamieniami wysadzane, mało piękniejszych tego rodzaju zabytków do naszych doszło czasów. Najciekawszemi są zachowane w skarbcu częstochow-

skim, o których tu mowa, widziane w Szwecyi przez Eust. Tyszkiewicza i w jego podróży opisane; wreszcie buława ze sztyletem po Janie Karolu Chodkiewiczu, będąca własnością jego rodziny i zachowująca się w Młynowie na Wołyniu; parę także ma »Grüne Gewelbe« w Dreznie. Najskromniejszą z powtórzonych tu buław jest hetwana Cieciory (Tetery) z gładkim wierzchem pozłocistym. Nie jest to Piernacz, jaki nosili pułkownicy i hetmani, ozdobny w pióra i właściwy Kozaczczyznie, ale z polska już wyrobiona laska hetmańska. Najmisterniejszą jest Revery, któréj robota i smak zastanawiają. W rysunku niemieliśmy dotąd żadnéj buławy wydanéj starannie jak tutaj, ale ich różne kształty na portretach hetmanów widzieć można.

Druga tablica przedstawia nam piękną monstrancyą i relikwiarz, ze skarbcu częstochowskiego, przypisywane Zygmuntowi I., ale właściwiéj będące tylko ofiarą jego. Krucyfiks srebrny pozłacany, mający po bokach figurki N. Panny i ś. Józefa, nosi na podstawie napis: Sigismundus D. G. Rex Poloniae 1510. (Był drzeworytowany w pielgrzymce M. Balińskiego.) Monstrancya jest w smaku gotyckim; ozdobna także pięknemi posążkami N. Panny i kilku świętych. Tego rodzaju zabytki dość liczne przechowały nam kościoły dawne Polski, nie mogą one jednak przechodzić XIII. wieku, gdyż przedtem noszono przenajświętszy sakrament na procesyach w rodzaju skrzyneczek wcale innego kształtu. Sam biskup lub dyakoni je dźwigali. Późniejsze ostensoria (hierotheca) bywały formy czworobocznéj, sześciokątne lub ośmiokątne z kolumnek lub wieżyczek złożne tak, że w nich ze wszystkich stron hostya była widoczną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaite wiadomości.

— P. Juljan Aleksander Kamieński, archiwista zakładu naukowego imienia Ossolińskich we Lwowie, zamierzył napisać i wydać monografią rodzin Kamińskich i Kamieńskich, niewyłączając żadnéj choćby tylko w małym obrębie życia prywatnego, z pożytkiem dla ludzkości żyjącéj. Aby zadosyć zamierzonemu celowi uczynić, p. Kamiński, wezwał przez Tygodnik Petersburgski, wszystkie rodziny Kamińskich i Kamieńskich, aby mu, z sumienną rzetelnością obywatelską, swoje rodowody, opisy dokumentów familijnych i wszelkie wiadomości, tak o własnéj rodzinie, jak i innych rodzinach znajomych, czy to w aktash, czy w tradycyjnych opowiadaniach, do Lwowa w listach frankowanych nadesłali.

— Podoficer angielski Anderson z 27 pułku piechoty stojący załogą w Armagh w Irlandyi, założył się, że w odległości 600 yardów (1800 stóp) trafi kulą kurę. Zakład ten sprowadził tłum widzów. Strzał padł a z nim i kura. Wziąwszy na uwagę, że w takiéj odległości trudno nawet tak mały przedmiot jak kurę dojrzeć, nie wiadomo co więcéj podziwiać, czy wprawne i bystre oko strzelca, czy dobroć broni tak zwanéj Minie.

— Gazeta orla pisze z Londynu: W tych dniach robiono w różnych stronach Londynu próby z elektryczném światłem, które zupełnie się udały, i zastósować się mogą do oświetlania ulic i mieszkań prywatnych. Dr. Józef J. W. Watson znaleść miał sposób wyrabiania światła elektrycznego za pomocą bateryi galwanicznych lub innych narządów indukcyjnych, a co większa, światło to może być podniecane do żądanéj promienistości i nic nie kosztoje. Tajemnica jego polega na wyborze ciał, które za pomocą iskry elektrycznéj rozkłada, czyli innemi słowami w przeobrażeniu mniéj więcéj wartujących ciał na inne farbierskie twory za pomocą prądu elektrycznego. Zdaniem Dra Watsona nowo uzyskane farbierskie materyały wynagrodzą sowicie process niszczenia ciał wziętych pod działanie prądu elektrycznego, tak, że wydobywanie światła nic nie będzie kosztować. To, co utrzymuje Dr. Watson, nie jest czczym domysłem, ale wielokrotnie stwierdzonym wynalazkiem, będącym dotąd w jego tajemnicy.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, d. 31. Paźdz. — Główna wygrana 10,000 tal. padła na nr. 51,844; 2. wygrane po 5000 tal. padły na nr. 18,981 i 81,672; 3. wygrane po 2000 tal. na nra 10,515. 38,887 i 65,865; 28 wygranych po 1000 tal. na nra: 684. 5768. 8573. 12,743. 16,213. 19,364. 19,978 22,183. 24,822. 30,383. 34,233. 37,797. 37, 934. 47,831. 54,745. 62,221. 64,956. 66,290. 67,073. 66,955. 71,490. 75,661. 75,871. 77,551. 78,016. 82,480. 83,320. i 89,303, 43 wygranych po 500 tal. na nra: 342. 1423. 3129. 5927. 12,481. 12,700. 12,745. 15,048. 20,015. 20,684. 27,280. 28,571. 30,699. 30,762. 31,260. 31,406. 35,542. 37,156. 39,004. 43,259. 45.807. 46,289. 53,451. 55,524. 56,727. 57,960. 58,933. 58,954 59,273. 60,049. 60,362. 63,189. 65,713. 67,340. 68,393. 70,155. 70,338. 70,611. 71,335. 74,410. 79,425. 85,290. i 87,995, 63 wygranych po 200 tal. na nra; 1511. 2361. 3536. 4665. 5154 7944. 9007. 10,124. 10,459. 12,528. 13,357. 16,376. 22,866. 26,654. 27,454. 28,241. 28,467. 28,513. 30,050. 31,616. 31,806. 32,629. 36,415. 37,451. 41,626. 42,480. 44,114. 44,951. 45,190. 37,624. 47,721. 48,046. 50,934. 51,285. 56,162. 57,294. 58,041. 59,247. 59,249. 59,713. 60,655. 61,971. 62,013. 62,128. 62,315. 62,522. 63,649. 64,364. 65,271. 68,335. 68,836. 73,423. 75,286. 77,340. 78,097. 79,601. 80,533 83,485. 87,203. 87,881. 88,504. i 89,509.

Berlin, d. 1. Listopada. — Główna wygrana 5000 tal. padła na Nr. 44,288; 3 wygrane po 2000 tal. na nr. 26,584. 53,142. i 87,968; 29 wygranych po 1000 tal. na nr. 2126. 5652. 6880. 11,396. 16,118. 21,032. 21,233. 22,241. 22,561. 24,236. 25,858. 28,277. 36,750. 40,942. 49,313. 49,429. 52,987. 55,521. 56,671. 58,996. 62,917. 63,812. 65,860. 72,748. 78,145. 79,076. 80,129. 81,500. i 82,842. — 36 wygranych po 500 tal. na nr. 2380. 5740. 7281. 7568. 11,105. 12,408. 15,805. 19,596. 20,099. 23,847. 30,079. 31,138. 33,112. 35,255. 36,528. 37,376. 41,747. 44,275. 44,553. 45,850. 51,657. 55,048. 55,155. 56,892. 63,740. 64,555. 65,643. 67,691. 73,011. 76,320. 76,667. 79,159, 85,718. 86,217. i 87:283. — 74 wygranych po 200 tal. na nr. 560. 1063. 1263. 2868. 4994. 5526. 8409. 10,174. 13,226. 14,923. 15,424. 15,427. 16,219. 17,276. 22,054. 24,123. 25,524. 30,594. 32,371 34,503. 34,900. 36,993. 40,987. 41,562. 42,599. 42,980. 43,325. 43,921. 47,304. 49,740. 50,172. 50,379. 50,495. 51,211. 51,994. 52,630. 53,817. 54,896. 58,822. 59,487. 59,585. 60.110. 60,134. 60,517. 61,953. 62,882. 64,133. 65,151. 66,044. 66,515. 66,822. 67,280. 67,812. 68,161. 69,087. 70,048. 71,706. 75,029. 76,212. 76,655. 78,068. 79,477. 81,022. 82,504. 84,291. 85,818. 86.790. 86,808. 87,064. 89,819. i 89,828.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 1. Listopada. — Pszenica 86—96 tal. Żyto $67\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 46—49 tal. Owies 33—36 tal. Groch 70—82 tal. Rzep zimowy 83—80 tal. Rzepik zimowy 82—79 tal. Oléj rzepiowy $11\frac{3}{4}$ tal. Olej lniany $12\frac{1}{2}$ tal. Okowita bez beczki $35\frac{1}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 2. Listopada.

BAZAR: Blociszewski z Przeclawia; Wolniewicz z Dębicza; Szuldrzyński z Lubasza; Göppner z Grodziszczka; Pruski z Szelejewa; Lipski z Ludom; Niegolewski z Niegolewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Frisch z Moguncyi; Żółtowski z Niechanowa; Żółtowski z Ujazdu; Kligge z Paderborn; Hildebrand z Daków; Drücke z Lüstringen; Bellachini z Kurnika.

HOTEL BAWARSKI: Overbeck z Moguncyi; Brockes z Główny; Bojanowski z Karczewa; Tiedeman-Brandes z Leszna.

POD CZARNYM ORŁEM: Meisner z Guttow; Blumberg z Klecka; Plewkiewicz z Karolewa; Jackowski z Palczyna.

HOTEL DREZDENSKI: Sange z Szamotul; Westermann z Kolonii; Chodacki z Chwalkowa; Radoński z Dominowa; Łubinski z Kiączyna; Blociszewski z Smogorzewa.

HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Skorzencina; Kosmowski z Sokołowa; Brzezinski z Łęków.

OBWIESZCZENIE.

Ścigany listem gończym z dnia 8. m. b. piwowar Moritz Blum oddany już został do naszego domu więźniów.

Poznań, dnia 29. Października 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

PROCLAMA.

Prawomocnie rozwiedziona Joanna z Wołowiczów Wołowicz umarła w Chwałkowie w powiecie Szremskim dnia 24. Maja 1845 r. bez pozostawienia sukcessorów cielesnych.

Majątek jéj składa się z gotowéj summy 826 Tal. 25 Sgr., która w depozycie podpisanego Sądu zawiadowaną bywa.

Niniejszém wzywa się niewiadomych sukcessorów i spadkobierców, na wniosek kuratora spadku Rzecznika Gierscha w Poznaniu, aby się przed lub najpóźniéj w terminie

na dzień 2 Września 1854. r.,

zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Sądu Appellacyjnego Ur. Bissendorffem wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie prekludowanymi zostaną, a pozostałość zgłoszonym i wylegitymowanym sukcessorom, albo w braku tychże, Rządowi wydaną będzie.

Szrem, dnia 4. Września 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Dom przy ulicy Półwsi Nr. 34. jest do przedania z wolnéj ręki.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	96
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 2. Liztopada. 1853. r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	3	1	3	3	14	6
Żyta, szefel	2	11	—	2	17	9
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel	1	14	6	1	18	6
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	—	—	19	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	29	25	—	30	15	—